



Erytrea nieformalnym reprezentantem prorosyjskich sił w Afryce

Jędrzej Czerep

Erytrea jest jedynym państwem afrykańskim, które 2 marca w Zgromadzeniu Ogólnym (ZO) ONZ zagłosowało przeciw rezolucji potępiającej rosyjską agresję. Choć głos ten był odosobniony, Erytrea stała się nieformalnym reprezentantem większej grupy państw kontynentu krytycznych wobec Zachodu. Ewentualne powiększenie prorosyjskiego bloku będzie zależać od finansowych i militarnych możliwości utrzymania przez Rosję aktywności w Afryce.

Motywacje poparcia Rosji. Erytrea, która w 1993 r. uzyskała niepodległość od Etiopii, jest najbardziej izolowanym państwem Afryki. Nieprzerwanie i dyktatorsko rządzi w nim dawny lider ruchu narodowowyzwoleńczego Isaias Afewerki. Do listopada 2018 r. państwo objęte było sankcjami ONZ za wspieranie somalijskich ugrupowań terrorystycznych. Choć Erytrea nie jest aktywna dyplomatycznie (np. w Unii Afrykańskiej), w ostatnich latach była wojskowo zaangażowana w regionie. W latach 2015–2021 gościła w porcie Assab bazę wojskową Zjednoczonych Emiratów Arabskich, używaną do nalotów na pozycje w Jemenie i przesłuchiwanie jeńców Huti. Wystawiła też kontyngent do Jemenu na rzecz [koalicji arabskiej](#). W 2019 r. Erytrea wsparła władze centralne Etiopii w wojnie w prowincji Tigray. Siły erytrejskie popełniały tam zbrodnie na cywilach oraz systematycznie niszczyły zabytki kultury.

W ostatnich latach Rosja odnowiła sięgające czasów ZSRR relacje z przywódcą Erytrei, widząc w tym sposób na pozorowanie międzynarodowego uznania aneksji Krymu i współpracy samorządowej. Dlatego np. w kwietniu 2018 r., podczas IV Międzynarodowego Jałtańskiego Forum Ekonomicznego, Sewastopol i Massaua (erytrejski port wojenny) podpisały umowę o współpracy. Pozwoliło to Rosji – jako jednemu z niewielu państw – wykorzystać do pogłębienia relacji dwustronnych krótki okres [otwierania się Erytrei na świat](#), który nastąpił po historycznym porozumieniu z Etiopią w lipcu 2018 r. Rosja uzyskała wówczas zgodę na budowę infrastruktury eksportowej dla wydobywanego w Erytrei potasu oraz na ulokowanie bazy logistycznej dla swojej marynarki na

wybrzeżu Morza Czerwonego. Po zniesieniu sankcji ONZ erytrejskie wojsko kupiło od Rosji dwa helikoptery Ansat, a dwa tygodnie przed inwazją na Ukrainę Afewerki odwiedził Michaił Bogdanow, zastępca ministra spraw zagranicznych Rosji odpowiedzialny za Afrykę. Choć plany inwestycji pozostają niezrealizowane, pozycjonują one Rosję jako lidera wśród potencjalnych partnerów Erytrei.

Szanse i ryzyko. Rosja i Erytrea oferują sobie pomoc w próbach uniknięcia odpowiedzialności za popełniane naruszenia, a także poparcie w sposobie postrzegania regionalnych kryzysów. Wojska Erytrei i Rosji dopuszczały się zbrodni wojennych podczas walk na terytorium innych państw, co spowodowało krytykę i presję międzynarodową. W grudniu ub.r. Rada Praw Człowieka ONZ (RPCz) postanowiła otworzyć śledztwo w sprawie naruszania praw człowieka podczas konfliktu w Etiopii, w tym przez stronę erytrejską. Rosja – członek RPCz – zagłosowała przeciw. Z kolei 4 marca RPCz podjęła decyzję o zbadaniu działań rosyjskich na Ukrainie – wówczas Erytrea była przeciw jako jedyna poza Rosją.

Erytrea w zamian za poparcie będzie oczekiwać od Rosji powrotu do inwestycji w bazę eksportową. Jest to jednak niepewne wobec załamania gospodarczego w Rosji w wyniku rosnących kosztów wojny i sankcji. Bardziej prawdopodobny jest rozwój, nawet w niewielkim wymiarze, współpracy wojskowej. Możliwe byłoby odnowienie projektu rosyjskiej bazy wojskowej w zamian np. za dostarczenie – jak w Republice Środkowoafrykańskiej (RŚA) – złożonej z Rosjan nieformalnej gwardii przybocznej dla narażonego na zamachy prezydenta.

Jest to jednak zależne od powodzenia w wojnie przeciw Ukrainie – obecnie Rosja będzie raczej zmniejszać swój personel wojskowy za granicą.

[Poparcie Rosji w ZO ONZ](#) utrudni Erytrei zapoczątkowane w ostatnich latach wychodzenie z izolacji międzynarodowej. Erytrea trzykrotnie – ostatnio w 2021 r. – poddała się Powszechnemu Przeglądowi Okresowemu (UPR), ONZ-owskiemu mechanizmowi identyfikacji obszarów wymagających reform, a w styczniu br. podpisała pięcioletni plan współpracy z ONZ w obszarach infrastruktury, rolnictwa, energii, przemysłu, zdrowia i edukacji. Odnowiła też relacje z sąsiednimi Dżibuti i Somalią, a nawet podjęła się próby mediacji w sporze granicznym między Sudanem i Etiopią. W marcu br. przeprowadziła wybory lokalne, które po raz pierwszy w historii spełniły kryterium tajności, co ambasada USA uznała za znaczący krok w kierunku demokratyzacji. Stawiając się obecnie jednoznacznie po stronie państwa-agresora, Erytrea traci polityczne korzyści z wcześniejszych kroków.

Praktyczne aspekty erytrejskiego poparcia. Występując otwarcie po stronie Rosji, Erytrea wyraża nastroje panujące w kręgach rządowych szeregu innych państw kontynentu. Uwarunkowania międzynarodowe spowodowały, że takie państwa jak Sudan, Uganda, Mali, RŚA, RPA, Mozambik i Angola wstrzymały się od głosu, z kolei np. Etiopia czy Gwinea nie głosowały. Rozbieżność postaw widać wyraźnie np. w Ugandzie, gdzie gen. Muhoozi Kainerugaba, dowódca sił lądowych a zarazem namaszczony na następcę syn prezydenta Yoweri Museveniego, w przeddzień głosowania zapewnił o pełnym poparciu Rosji przez „większość świata, która jest niebiała”. Było to obliczone m.in. na oddźwięk w zrzeszającym głównie państwa globalnego południa Ruchu Państw Niezaangażowanych, w którym Uganda obejmie przewodnictwo w 2023 r. Otwarcie prorosyjskie stanowisko [przedstawił podczas wizyty w Moskwie](#) także wpływowy członek sudańskiej junty, gen. Mohamed Hamdan Daglo. W odpowiedzi ambasadorowie państw UE w Moskwie wezwali – bezskutecznie – władze sudańskie do wyraźnego potępienia inwazji. Władze Etiopii, oskarżane o systematyczne prześladowanie Tigrayczyków, przyjęły w ostatnich miesiącach antyzachodnią i prorosyjską retorykę – w dniu głosowania w ZO ONZ rosyjskie flagi były eksponowane w Addis Abebie podczas państwowych obchodów rocznicy zwycięstwa nad włoskimi siłami kolonialnymi. Może to ułatwić Rosji oddziaływanie na premiera Etiopii Abiy Ahmeda za pośrednictwem Afewerkiego – jego najbliższego sojusznika. Prorosyjska presja narasta równocześnie w obrębie etiopskiego prawostawia, gdzie wpływy zyskuje rosyjska Cerkiew. Głos erytrejskiego lidera znajduje też posłuch wśród państw rządzonych przez partie

powstałe z dawnych ruchów wyzwoleniczych, w których żywy jest sentyment do ZSRR (m.in. w RPA, Zimbabwie, Angoli, Mozambiku).

Przykład Erytrei będzie używany przez Rosję jako argument w procesie przekonywania państw afrykańskich do przyjęcia bardziej jednoznacznego stanowiska w kolejnych głosowaniach w ZO i innych forach międzynarodowych. W tym celu rosyjska dyplomacja w Afryce zaktywizowała się bezpośrednio po głosowaniu z 2 marca. Dzień później rosyjski ambasador spotkał się z prezydentem Ugandy, a 6 marca do Moskwy przybył Sadio Camara, prorosyjski minister obrony Mali, inicjator [współpracy tego kraju z wagnerowcami](#). W tym samym czasie zastępca ministra spraw zagranicznych Rosji przyjął Kemi Sebę, opiniotwórczego (1 mln obserwujących na Facebooku, głównie z państw frankofońskich) aktywistę panafrykańskiego uzasadniającego agresję rosyjską potrzebą przeciwstawienia się „zachodniemu imperializmowi”. Przychylna neutralność RPA wobec Rosji skłoniła prezydenta tego kraju, Cyrila Ramaphosę, do ogłoszenia – po rozmowie z Władimirem Putinem – chęci podjęcia się mediacji między Rosją a Ukrainą. Propozycja ta nie ma szans na powodzenie z uwagi na kontrowersyjne stwierdzenia prezydenta (np. o winie NATO za wybuch wojny) i sympatie prorosyjskie, które dominują w rządzącym w RPA Afrykańskim Kongresie Narodowym.

Wnioski. Głos Erytrei w sprawie rosyjskiej agresji na Ukrainę był w skali kontynentu tylko pozornie odosobniony. Inwazja nastąpiła po kilkuletnim okresie aktywnej polityki Rosji w Afryce, gdy państwo to z sukcesem prezentowało się jako alternatywa dla Zachodu, wspierająca podmiotowość Afryki na arenie światowej. Wykorzystując tę percepcję (np. przez sugestie włączenia do mediacji) i odwołując się do przykładu Erytrei – tradycyjnie przeciwnej wpływom zachodnim, Rosja będzie zabiegać o przekonanie innych państw kontynentu do zajęcia jawnie prorosyjskiego stanowiska. Będzie to jednak utrudnione z powodu powiązania rosnących cen żywności w Afryce z wywołanym przez Rosję kryzysem, a także ze względu na niespójność rosyjskiej narracji – rozpoczęcie imperialnej wojny przeczy argumentacji o sprzeczności wobec postkolonialnej dominacji, na którym opierała swój wizerunek. Groźba bankructwa Rosji stawia pod znakiem zapytania celowość podejmowania przez Erytreę i inne państwa afrykańskie ryzyka współpracy z partnerem, który może utracić finansową, militarną i polityczną zdolność utrzymywania kosztownych przedsięwzięć w Afryce. W reakcji na zabiegi rosyjskie o rozszerzenie poparcia w Afryce, USA i UE zwiększają też wysiłki, by temu przeciwdziałać. Ważnym testem skuteczności działań obu stron będzie skala afrykańskiego udziału w zapowiedzianej przez Rosję w br. konferencji „antyfaszystowskiej” i w drugim [szczyście Rosja-Afryka](#).